

Bast, Kostucha

Ciężkie życie w małym mieście
Dla niektórych jestem śmieciem
Ja chcę wyrosnąć na gwiazdę
Dajcie chwile to was zjaje

[ref]

Ja z moją bandą chcemy być na szczycie, chcemy gnać po tym strecie. W szybkich furach lecieć

Tą chwilę dla niej poświęcę
Ekipa ponad wszystko
Nikt nie zostanie sam
Moj ziomal jak brat
Z nimi chce przeżyć kupe lat
Miec wspomnienia i się śmiać
Nie ważne od czasu dalej traktuje cie tak samo... brachu
Człowiek przyzwyczaj się do moich ludzi z nimi obudzę te bloki
Z nimi robię te kroki chce się z nimi złapać na bucha on kurwi w płuca jak kostucha

[ref]

Ja z moją bandą chcemy być na szczycie, chcemy gnać po tym strecie. W szybkich furach lecieć

Jesteśmy tu razem, nigdy nie zostawię moich braci
to oni odnowili moją pasję, z nimi chcę robić ten papier.
Ona jak ta banda jest najważniejsza dla niej poświęcę resztę serca
Głowa niezamknięta, zawsze otwarta
Życzę mojej bandzie tu farta ta muza tu bangla, chce być jak jeden z trzystu spartan Liczę ze Bóg t
Moim ziomalom oddam to co mam każdy życzy tu dobrze. Życzenia nic tu nie dadza..Bożee